

<http://dx.doi.org/10.18778/8088-839-5.09>

Ernest Kuczyński

Uniwersytet Łódzki

Przewycięzając komunistyczną przeszłość Na marginesie książki Rolanda Jahna *My, konformiści. Przeżyć w NRD*

Nie wolno nam zaprzepaścić roku 1989

Jürgen Fuchs¹

Ostatnie lata wręcz obfitowały w rocznice historyczne. Rok 2014 upamiętniał zarówno wybuch I wojny światowej, jak i wydarzenia, które przed ćwierćwieczem zmieniły oblicze Europy. Upadek komunizmu oraz rozpad bloku wschodniego na przełomie lat 1989/90 doprowadziły w wielu krajach, w tym Polsce i NRD, do przemian ustrojowo-politycznych przynoszących zwrot ku demokracji oraz schyłek *ancien régime'u*. Z kolei w 2015 roku w RFN świętowano okrągły jubileusz zjednoczenia dwóch niemieckich republik, które nie tylko położyły kres dwupaństwowości, lecz przyśpieszyło zakończenie epoki zimnej wojny. Ta doniosła rocznica skłoniła społeczeństwo RFN do refleksji i spowodowała, że obok wspomnień związanych ze zmierzchem „drugiej niemieckiej dyktatury” w dyskusjach pojawiły się krytyczne oceny bilansu minionych 25 lat, w tym pytania o istniejące podziały czy wciąż aktualną kwestię wyrównywania standardu życia w obydwu częściach Niemiec.

W komentarzach prasowych bądź dyskusjach prowadzonych w roku jubileuszowym nad Renem i Szprewą uwagę przykuwały przede wszystkim polityczno-społeczna ocena lat 1990–2015, pytania o ambiwalencję pojęcia

¹ Tłumaczenie własne oryginału: „*Wir dürfen das Jahr 1989 nicht verspielen*”. Por. *Ein Platz für Jürgen Fuchs*, „Berliner Morgenpost”, 09.05.2011.

Wende, spuściznę i ideały owego *annus mirabilis*, a także jego znaczenie w odniesieniu do ekonomicznej strony zjednoczenia. Statystyki są nieubłagane i prezentują fakty: istnienie „barier strukturalnych” wynikających z przebudowy systemu społeczno-gospodarczego, wysokie bezrobocie w tzw. nowych landach, masowe wyjazdy ludności na tereny dawnej RFN, powiększająca się dysproporcja między bogatymi a biednymi czy też trudne do zatarcia różnice między obywatelami wschodniej i zachodniej części kraju. Na obiecywane przez Helmuta Kohla „kwitnące krajobrazy”, mające pojawić się na obszarze byłej NRD, przestano już liczyć, za to częściej padają pytania o rzeczywistą kondycję współczesnych Niemiec i bilans zjednoczenia, które miało zintegrować dwa diametralnie różne społeczeństwa: Wessis i Ossis.

Mówiąc o blaskach i cieniach połączenia RFN i NRD, eksperci i komentatorzy nie pomijają również kwestii pamięci, jednego z kluczowych pojęć współczesnej nauki, które w niemieckim dyskursie publicznym oraz krajo-brazie kulturowym zajmuje miejsce szczególne. Pamięć o latach 1949–1990 jest w dzisiejszych Niemczech przedmiotem licznych badań czy dyskusji, które swoim zasięgiem wykraczają poza obszar byłych Niemiec Wschodnich, wpisując się tym samym w złożony kontekst niemiecko-niemieckiej historii. Trzeba jednak zaznaczyć, że pamięć ta ma dla osób urodzonych między Odrą i Łabą znaczenie wyjątkowe, jest bowiem zapisem przeżyć (zbiorowych bądź indywidualnych) utrwalonych w okresie dyktatury SED, które u świadków, a w szczególności ofiar reżimu i ich rodzin, wywołują negatywne skojarzenia i przypominają o trudnej przeszłości. Jednakże jej przewyciężenie jest często długotrwałym i bolesnym procesem, zwanym „przepracowaniem” bądź też „rozliczeniem” (*Aufarbeitung*)².

Termin ten znalazł po roku 1990 szerokie zastosowanie: posługuje się nim m.in. Fundacja ds. Rozliczenia Dyktatury SED (*Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED-Diktatur*), zaś w latach 1992–1998 znalazł się on w centrum uwagi powołanych do życia przez Bundestag komisji śledczych, badających przyczyny, rozwój i konsekwencje reżimu partii SED³. I chociaż w dniu dzisiejszym

² Por. m.in. M. Sabrow u.a. (red.), *Wohin treibt die DDR-Erinnerung? Dokumentation einer Debatte*, Göttingen 2007; S. Ross, *Auseinandersetzung mit der totalitären Vergangenheit*, Berlin 2008.

³ Mowa tu o dwóch tzw. „Enquete-Kommissionen”, czyli powołanych do życia przez niemiecki parlament komisjach śledczych, które prowadziły swoje prace w 12. oraz 13. kadencji Bundestagu i zajmowały się „opracowaniem historii i skutków dyktatury SED w Niemczech” (*Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur*), a także „przewyciężeniem skutków dyktatury SED w procesie zjednoczenia Niemiec” (*Überwindung der Folgen der SED-Diktatur im Prozess der deutschen Einheit*). Po zakończeniu

o rozrachunku z komunistyczną przeszłością mówi się szeroko w niemieckiej przestrzeni publicznej, to do dnia dzisiejszego uwidaczniają się nie tylko tendencje bagatelizowania spuścizny NRD, lecz także próby jej historycznej rehabilitacji czy politycznej legitymizacji. Na uwagę zasługuje fakt, że w pozjednoczeniowej rzeczywistości Niemiec wielu osobom udało się uniknąć należytej odpowiedzialności, nie ukarano decydentów i sprawców będących na usługach systemu, nie mówiąc już o niewielkim zainteresowaniu losami ofiar komunistycznego reżimu, łagodności wymierzanych kar, umorzeniu licznych postępowań, przedawnieniu przestępstw czy zatrudnianiu byłych funkcjonariuszy Stasi w tzw. Instytucie Gaucka (BStU⁴), który od ponad dwóch dekad odpowiada za zabezpieczanie i zarządzanie całokształtem spuścizny służby bezpieczeństwa.

Pamięć o Niemczech Wschodnich ma w dniu dzisiejszym wiele wymiarów i jest na swój sposób wyjątkowa, podobnie jak wyjątkowa była sytuacja, w której „dokonywał się rozrachunek z przeszłością NRD. Zdarzyło się bowiem coś, z czym się jeszcze krótko przedtem nikt poważnie nie liczył: jedno państwo zniknęło, a drugie stało się zarządcą jego spuścizny”⁵. Patrząc na zjednoczoną RFN widać wyraźnie, że mit komunistycznego państwa „funkcjonuje” w świadomości niemieckiego społeczeństwa na różnych płaszczyznach – należą do nich bez wątpienia relacje świadków, dzięki którym nie tylko spowalniany jest proces „wygodnego” zapomnienia, lecz także trudniejsze stają się próby przekłamywania historii. Ich wspomnienia, w ostatnim czasie coraz częściej wydawane drukiem, pozwalają spojrzeć na państwo SED przez pryzmat dyktatury, która dla wielu z nich nawet po latach kojarzy się ze „złamanymi” biografiami, szykanami, prześladowaniami, aresztowaniem czy utratą obywatelstwa.

prac obu komisji opublikowano wielotomowe materiały, które dokumentują prace komisji – por. *Materialien der Enquete-Kommission „Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland”*, 9 Bände, Baden-Baden–Frankfurt 1995; *Materialien der Enquete-Kommission „Überwindung der Folgen der SED-Diktatur im Prozess der deutschen Einheit”*, 8 Bände, Baden-Baden–Frankfurt 1999.

⁴ Skrót BStU (*Behörde des Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik*) oznacza Urząd Pełnomocnika Federalnego ds. Akt Służby Bezpieczeństwa byłej NRD. Por. E. Kuczyński, *Działalność Urzędu ds. Akt Służby Bezpieczeństwa byłej NRD (BStU). Historia i perspektywy*, [w:] E. Kuczyński, M. Tomczyk (red.), *Niemcy, Austria, Szwajcaria. Wyzwania z przełomu XX/XXI w.*, Łódź 2012, s. 39–49; tenże, *Rola Niemiec w tworzeniu Europejskiej Sieci Instytucji Archiwalnych Zajmujących się Aktami Tajnych Służb*, [w:] E. Kuczyński, M. Tomczyk (red.), *Niemcy, Austria, Szwajcaria na arenie międzynarodowej. Polityka – Kultura – Gospodarka*, Łódź 2014, s. 84–98.

⁵ www.goethe.de/ges/pok/prj/usv/svg/pl6067246.htm (dostęp: 21.08.2016).

Jubileusze z lat 2014–2015 przyniosły znaczną liczbę publikacji – obok pozycji stricte okolicznościowych (dokumentujących wydarzenia z jesieni 1989 roku, przebieg pokojowej rewolucji, upadek muru berlińskiego czy ostatnie miesiące NRD) pojawiły się książki wspomnieniowe, ukazujące przeżycia świadków historii oraz doświadczenia pokolenia wrodzonego w system represji.

Jedną z nich był okrzyknięty przez tygodnik „Der Spiegel” mianem bestsellera tom *Wir Angepassten. Überleben in der DDR* autorstwa Rolanda Jahna⁶ – byłego działacza opozycji demokratycznej, więźnia politycznego przymusowo wydalonego do RFN, długoletniego redaktora magazynu „Kontraste” (ARD), zaś od 2011 roku stojącego na czele BStU. W świętującej obchody 25-lecie zjednoczenia RFN publikacja ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie nie tylko ze względu na prominentnego autora, lecz głównie na przedstawione w niezwykle plastyczny sposób reminiscencje z czasów „realnie istniejącego socjalizmu” oraz historii z życia codziennego, toczącego się między przystosowaniem się a oporem.

Jahn na kanwie własnej biografii opowiada o rozmaitych obliczach reżimu Ulbrichta i Honeckera, pokazując przy tym odmienne spojrzenie na toczony nieprzerwanie od przełomu lat 1989/1990 „spór o NRD”. Autor przełamuje stereotypowy obraz postrzegania przeszłości: nie redukuje pamięci o komunistycznym reżimie do podziału na sprawców i ofiary, nie wysuwa motywu uwikłania we współpracę ze Stasi na pierwszy plan, nie formułuje oskarżeń wobec byłych tajnych współpracowników. Swoją uwagę koncentruje na pozytywnych i negatywnych wspomnieniach oraz doświadczeniach z okresu spędzonego w socjalizmie, ukazuje kulisy dnia codziennego w NRD, a tym samym zachęca do otwartego obchodzenia się z przeszłością. Jego narracja trafiła w gusta pozejnocywoczeniowego społeczeństwa RFN – książka Jahna w przystępny sposób opisuje ów rozdział historii najnowszej, do którego mogą się odnieść zarówno byli Ossi, jak i osoby nie mające styczności bądź nie znające specyfiki drugiej niemieckiej dyktatury. O sukcesie wydawniczym w dużym stopniu zdecydowały też inne czynniki: status wiarygodnego świadka historii i nietuzinkowa biografia opozycjonisty-buntownika, który w latach 80. XX wieku był jedną z ikon walki przeciwko reżimowi partii SED⁷.

Roland Jahn (rocznik 1953) już jako student doświadczył pierwszych represji ze strony służby bezpieczeństwa – w 1977 roku został relegowany z uczelni, m.in. za krytyczny komentarz podczas dyskusji na temat krytyki socjalizmu i pozbawienia Wolfa Biermanna obywatelstwa NRD. Eksmatrykulacja stała

⁶ R. Jahn, *Wir Angepassten. Überleben in der DDR*, München–Zürich 2014.

⁷ Por. G. Praschl, *Roland Jahn. Ein Rebell als Behördenchef*, Berlin 2011.

się „granicznym doświadczeniem” i wpłynęła na jego dalsze losy. Jahn został pozbawiony perspektyw i wykluczony przez system, lecz przewyciężył strach, odrzucił poprawność polityczną oraz głęboko zakorzenioną w świadomości bezsilność. Śmierć przyjaciela Matthiasa Domaschka, który stracił życie w niewyjaśnionych okolicznościach podczas przesłuchania w areszcie śledczym Stasi (12 kwietnia 1981), stała się z kolei cezurą prowadzącą do wstąpienia na drogę opozycji i jawnego protestu przeciwko dyktaturze. Od tej pory jego ambicją stało się demaskowanie mechanizmów państwa – nie bacząc na grożące represje, zatrzymania i przesłuchania brał udział w pochodach i demonstracjach, protestował przeciwko ograniczaniu wolności, łamaniu praw człowieka, indoktrynacji i militaryzacji NRD. Kontaktował się również z zachodnimi korespondentami, narażając się na konflikt z Ministerstwem Bezpieczeństwa Państwowego (MfS⁸).

We wrześniu 1982 roku Roland Jahn trafił do aresztu – powodem była „prowokacja”, jakiej dopuścił się jadąc na rowerze, do którego przytwierdził flagę z napisem „Solidarność z polskim narodem”. Po trwającym niespełna pół roku pobycie w areszcie otrzymał wyrok 22 miesięcy pozbawienia wolności (za „publiczne pogwałcenie porządku państwowego” i „zlekceważenie symboli państwowych”), jednakże dzięki międzynarodowym protestom i pomocy wydalonych z kraju dysydentów (m.in. Jürgena Fuchsa) wyszedł z więzienia. Po uwolnieniu stanął na czele „Wspólnoty Pokojowej Jena” (*Freiheitsgemeinschaft Jena*), grupy walczącej o prawa demokratyczne i obywatelskie, a także organizującej akcje protestacyjne, polityczne happeningi i nielegalne demonstracje pokojowe⁹. W międzyczasie utrzymywał stały kontakt z zachodnioniemieckimi dziennikarzami, przekazując im informacje na temat sytuacji w NRD oraz fotografie, które trafiały do mediów w RFN, odbijając się w tamtejszej prasie szerokim echem. Jahn i zgromadzeni wokół niego sojusznicy zdawali sobie sprawę z tego że, że są narażeni na kolizję z kontrolującą państwo Stasi, prześladowania i represje. Władze SED chcąc ostatecznie rozprawić się z notorycznie zakłócającymi porządek rebeliantami aresztowały najważniejsze postacie z jenajskich kręgów opozycyjnych, w tym także Rolanda Jahna, który w dniu 8 czerwca 1983 roku został podstępnie zatrzymany i zmuszony do opuszczenia kraju: „Chciałem pozostać w mojej ojczyźnie i sam decydować, gdzie chcę mieszkać i żyć. Ale Stasi nie dopuściła do tego. W szeroko zakrojonej akcji zatrzymała mnie, dowiozła na dworzec

⁸ MfS to skrót od *Ministerium für Staatssicherheit*, oficjalna nazwa naczelnego organu bezpieczeństwa NRD.

⁹ Por. Z. Wóycicka, *Opozycja w NRD*, „Karta. Kwartalnik historyczny” 2006, nr 48, s. 116–149.

na granicy w Probstzelli w środku nocy i wrzuciła do pociągu do Bawarii, zatraskując drzwi. 8 czerwca 1983 roku przybyłem do Republiki Federalnej. „Po raz pierwszy młody Niemiec siłą wyrzucony ze swojej ojczyzny” – następnego dnia tak informowała *Tageszeitung* w Berlinie Zachodnim¹⁰.

Po przyjeździe do RFN Jahn nawiązał kontakty z mediami, w tym stacjami telewizyjnymi ARD i ZDF, gazetą codzienną „taz” oraz rozgłośnią radiową RIAS. Za ich pośrednictwem upublicznił swój przypadek i praktyki stosowane przez reżim SED. W krótkim czasie stał się jedną z ważniejszych osób wspierających z zewnątrz ruch opozycyjny w NRD, dokąd wysyłał m.in. maszyny drukarskie, zakazane książki i czasopisma, kamery video, dzięki którym potajemnie nagrywane były liczne reportaże ukazujące nieznaną dotąd oblicze niemieckiego socjalizmu. Jako redaktor magazynu „Kontraste” w krótkim czasie ponownie znalazł się na celowniku Stasi, która wyszukаныmi metodami usiłowała ukrócić pomoc niesioną wschodnioniemieckim aktywistom. Warto nadmienić, że to właśnie m.in. dzięki zaangażowaniu Rolanda Jahna zachodnia telewizja pokazała nagrane z ukrycia, unikatowe ujęcia z odbywającej się 9 października 1989 roku w Lipsku manifestacji, które po raz pierwszy uzmysłowiły rozmiar tzw. demonstracji poniedziałkowych, zachęcając jednocześnie tysiące osób w wielu miastach NRD do wyjścia na ulicę. Dzisiejszy pełnomocnik ds. akt Stasi z pewnością nie przypuszczał, że działając w Berlinie Zachodnim pośrednio przyczyni się do przyspieszenia wydarzeń z pamiętnej jesieni – w kolejnych dniach i tygodniach coraz więcej obywateli przełamało strach i brało udział w przetaczającej się przez cały kraj pokojowej rewolucji.

W bogatej w fakty biografii Jahna można znaleźć potwierdzenie, że upadek państwa SED to także zasługa szeroko pojętej opozycji, w tym pacyfistycznych i przykościelnych grup walczących o wolność, demokrację i prawa obywatelskie oraz całego szeregu odważnych osób, które mimo represji, szykan i prześladowania ze strony Stasi aktywnie działały i niejako „przygotowały” przyszły przewrót. Jego życiorys uświadamia z jednej strony skalę oporu skierowanego przeciwko komunistycznej władzy i trudną drogę do przełomu 1989/1990, z drugiej zaś dokumentuje losy rozczłonkowanej sceny opozycyjnej NRD, jej transgraniczne kontakty czy współpracę z zachodnioniemieckimi korespondentami, którzy dzięki posiadanej akredytacji stawali się kurierami i nielegalnie przewozili przez granicę cenne materiały oraz informowali o rzeczywistej sytuacji w „państwie robotników i chłopów”¹¹.

¹⁰ R. Jahn, *My konformiści. Przeżyć w NRD*, Warszawa 2016, s. 150.

¹¹ Por. m.in. I.-S. Kowalczyk, A. Polzin (red.), *Fasse Dich kurz! Der grenzüberschreitende Telefonverkehr der Opposition in den 1980er Jahren und das Ministerium für Staatssicherheit*, Göttingen 2014.

Chcąc dowiedzieć się więcej o losach i niezwykłej aktywności Rolanda Jahna, warto sięgnąć po jego wspomnienia, które dwa lata od premiery w Niemczech ukazały się w Polsce nakładem Wydawnictwa Akademickiego „DIALOG”. Książka *My konformiści. Przeżyć w NRD* przynosi z jednej strony warte uwagi reminiscencje dzisiejszego zwierzchnika akt Stasi, z drugiej zaś nietypową narrację historii najnowszej, ukierunkowaną na przełamywanie stereotypowych osądów i zachęcającą do rozmowy na temat przeszłości okresu 1949–1990.

Zamysł autora przetłumaczonej na język polski przez Grażynę Prawdę publikacji opisany został już na wstępie: „Myślę, że opowiadanie o Niemieckiej Republice Demokratycznej może być szansą. Tak wiele niewypowiedzianego skrywa się w przeszłości. Jeżeli się otwarcie o czymś powie, to może to wyzwalać. Książka ta ma zapraszać do opowiadania o tym, jak ludzie żyli w NRD”¹². Wątek ten Jahn uczynił motywem przewodnim tomu, ilustrującym jego stacje życiowe z okresu 1953–1983. W ten sposób chce zachęcić do intensywniejszych rozmów o doświadczeniach z komunistyczną dyktaturą, do sięgnięcia po wspomnienia, wymiany poglądów na „równych prawach”. Jego zamierzeniem jest bez wątpienia otwarte podzielenie się przeżyciami, a ponadto wskazanie nowatorskiej drogi do uporania się z dawną rzeczywistością: „Myślę, że po opowiedzeniu sobie tych wszystkich historii może nam być łatwiej żyć razem. [...] Zbyt mało opowiedzieliśmy dotąd o tym, jak się żyło w NRD. Zbyt mało zajmowaliśmy się szczegółami życia codziennego. Może uda nam się otworzyć na historie, które tak głęboko w nas tkwią”¹³.

Proponowany przez Jahna sposób opowiadania przeszłości może przyczynić się do jej przezwyciężenia, lecz do spełnienia pozostaje warunek odwołania się do indywidualnej odpowiedzialności. Jest to o tyle trudne, że wymaga (częstokroć niewygodnej) autorefleksji i udzielenia odpowiedzi na pytanie: jaki był mój udział w dyktaturze? Autor odpowiada na to pytanie przekonująco i rzeczowo, dokonuje krytycznej (samo)oceny i w przystępny sposób dzieli się wspomnieniami o roli jednostki w *ancien régime*. W swojej narracji nie zapomina o własnej niepewności w podejmowaniu decyzji, mnożących się dylematach czy stosowanych strategiach pozwalających przetrwać w brutalnym systemie represji. Opisując reżim NRD przytacza liczne epizody zarówno z własnej biografii, jak i historii rodziny oraz przyjaciół – zwykłych ludzi żyjących w totalitarnej codzienności i doskonalących sztukę balansowania na pograniczu dostosowania się i stawiania oporu.

¹² R. Jahn, *My konformiści...*, s. 9.

¹³ Tamże, s. 10.

Niezwykle interesujące dla polskiego odbiorcy będą liczne przykłady namacznego „lawirowania”, czyli poznanie całej palety ambiwalentnych zachowań wschodnioniemieckiej społeczności. Roland Jahn wyjaśnia wyzwania, z jakimi należało się zmierzyć na co dzień, uświadamiając przy tym fakt, że od decyzji osób przebywających w przestrzeni publicznej (szkoła, studia, zakład pracy) zależał ich los w państwie SED. Warto poznać są szczególnie opisy sztuki warunkującej tytułowe „przeżycie”, a także zależności i konsekwencje powodujące „wejście do systemu lub odmówienie uczestnictwa”. Poznanie tej faktografii pozwala zrozumieć konstatację autora: nie należy wyciągać pochopnych wniosków, a „raczej prowadzić otwartą rozmowę. Bo nie ma ogólnej obowiązującej miary dla określenia »właściwej« postawy w dyktaturze”¹⁴.

Swoją książką Jahn uderza w istniejący od zjednoczenia Niemiec, stereotypowy podział mieszkańców byłej NRD na sprawców, ofiary i biernych uczestników. Świadomie nadaje publikacji prowokujący tytuł, przy pomocy którego nakreśla bardziej realistyczny obraz dnia codziennego w państwie SED, rzucając nowe światło na fenomen „dostosowania się” w warunkach dyktatury. Podzielona na jedenaście rozdziałów opowieść ma przekonać, że zrozumienie dawnych Niemiec Wschodnich nie powinno polegać na spekulacjach czy też szufladkowaniu, przekłamuje to bowiem prawdziwy obraz społeczeństwa, gdzie większość potrafiła „Przesmyknąć się. Co innego mówić, co innego myśleć. Wymyślać strategie i taktyki, by spełniać to, co wymagane, jednocześnie pozostając sobie wiernym. System funkcjonował, choć wiele osób mu się sprzeciwiało”¹⁵.

Polski czytelnik, któremu nieznana jest biografia Rolanda Jahna, powinien zwrócić uwagę na fakt, iż stawia on siebie w jednym szeregu z tymi, którzy szli na kompromis, chcieli przystosować się i byli „konformistami”: „Konformizm to postawa [...] wielowymiarowa, nieustannie poddawana próbie oceny kosztów i korzyści wpływających z sytuacji, kiedy się dopasowujemy albo wyrażamy sprzeciw. W moim życiu w NRD ciągle tego doświadczałem. Ja także poruszałem się w ramach wyznaczonych przez państwo SED”¹⁶. Stwierdzenie to może być dużym zaskoczeniem, tym bardziej, że doświadczenia autora z reżimem NRD (m.in. działalność opozycyjna, inwigilacja Stasi, eksmatrikulacja, pobyt w więzieniu, pozbawienie obywatelstwa, przymusowy wyjazd do RFN, prześladowanie rodziny) pozwalają mu jednoznacznie identyfikować się z ofiarami systemu. Jednak Jahn nie stawia

¹⁴ Tamże, s. 15.

¹⁵ Tamże, s. 14.

¹⁶ Tamże, s. 12.

nikogo pod pręgierzem i nie przedstawia siebie wyłącznie jako rebelianta. Jako osoba stojąca dzisiaj na czele BStU na pierwszy plan wysuwa pojednanie, uważa bowiem, że w debacie o stosunek do przeszłości należy ostrożnie formułować zarzuty i w razie potrzeby odwoływać się do tajnych akt, zwłaszcza, że zarządzany przez niego urząd jest wzorem do naśladowania w licznych krajach (nie tylko europejskich) i współtworzy proces oceny reżimu SED umożliwiając wszechstronne rozliczenie się z przeszłością, zaś jednym z jego głównych zadań jest właśnie praca na rzecz „zrozumienia dyktatury”.

Podczas lektury w wielu miejscach czytelnik znajdzie potwierdzenie, że Jahn swoją misję traktuje poważnie. Jego ocena postępowania obywateli „państwa robotników i chłopów” jest wyważona, refleksje mają łagodny, pozbawiony moralizatorstwa ton, co przekonuje, że zamierzeniem autora posiadającego bogatą przeszłość dysydencką była chęć opowiedzenia o doświadczeniach z dyktaturą, życiowych dylematach oraz powodach koegzystencji z reżimem: „Jedno jest pewne – słowo konformizm nie kojarzy się dobrze. Wywołuje reakcję obronną. [...] Nikt nie chce być konformistą. A mimo to właśnie nimi byliśmy. I nadal jesteśmy. Tak wtedy, jak i dziś”¹⁷.

Autor nie potępia powszechnie praktykowanego „dostosowania się”, zachęca do znalezienia odpowiedzi na pytanie: dlaczego NRD trwała tak długo? Jaka była cena decyzji każdego z nas? Czemu większość godziła się na tak intensywną ingerencję państwa, a tylko nieliczni wyrażali otwarty sprzeciw? Namawia jednocześnie do przełamania istniejących stereotypów i podziałów, których nie brakuje w pojedynczym społeczeństwie niemieckim, a ponadto uświadamia pokoleniom nie posiadającym doświadczeń z komunistyczną dyktaturą, skąd w wielu przypadkach bierze się swoista niechęć do dyskusji o latach 1949–1990 i w jaki sposób można do niej zachęcić.

Polskim czytelnikom warto polecić wspomnienia Jahna z kilku względów. Nie tylko dlatego, że oferują sposobność zyskania wiedzy na temat mechanizmów reżimu „made in DDR” oraz specyfiki społeczeństwa, na którym z całą bezwzględnością przeprowadzано eksperyment pod nazwą „realny socjalizm”, zaszczepiając mu „neurozę” na wszelkie odstępstwa. Dużą zaletą książki jest przystępność zawartych w niej treści, ilustrujących, czym była dyktatura od podstaw, jak żyło się w poczuciu bezsilności, w jakich warunkach decydowano się na protest, co oznaczało pytanie „zostać czy wyjechać” z kraju, dlaczego przełamywano strach i rezygnowano z biernej postawy. Wprawdzie Roland Jahn buduje swoją narrację posiłkując się licznymi cytatami i odwołuje się do przeżyć i doświadczeń przyjaciół i bliskich, lecz przez to wzmacnia

¹⁷ Tamże, s. 11.

jeszcze autentyczność przekazu i powoduje, że w opisywanych wydarzeniach jednostki „wrodzone” w komunizm powinny znaleźć nawiązania do własnych doświadczeń. Na pochwałę zasługuje też struktura tomu, ma on przekonywający koncept, zaś chronologii wydarzeń towarzyszą odniesienia do historii najnowszej, co powoduje, że polityczne i społeczne konteksty pozostają czytelne. I najważniejsze: Jahn nie poucza, nie dyktuje sposobów obchodzenia się z przeszłością, krytykując NRD, nie potępia żyjących w niej osób, wręcz ostrzega przez ogólnymi ocenami, zachęcając zarazem do zajęcia się „kwestią indywidualnej odpowiedzialności” i „przyznania się do własnej biografii”.

Autor w swojej argumentacji wielokrotnie powołuje się na pisarza, psychologa i działacza na rzecz praw obywatelskich Jürgena Fuchsa (1950–1999), który większość swojego życia poświęcił walce z dyktaturą SED, w literacki sposób opisując, co ze stawiającą opór jednostką jest w stanie zrobić reżim¹⁸. Czynił to jednak w sposób bardziej radykalny: „był zwolennikiem całkowitej transparentności w nazywaniu krzywd po imieniu oraz zawsze gotów do mówienia o rzeczach niewygodnych. Był głęboko przekonany o tym, że świadomość naszego postępowania w przeszłości może stać się dla nas życiową siłą w przyszłości”¹⁹. Jahn dedykując przyjacielowi swoją publikację, zapewnił mu w swoich wspomnieniach miejsce szczególne – nie tylko często cytuje książki Fuchsa, lecz także zaznacza, że czerpał z nich inspiracje i siłę stawiając czoła systemowi. Podkreśla przy tym, że konfrontacja z organami władzy miała różne, niekiedy tragiczne konsekwencje. On sam wprawdzie trafił do więzienia i w konsekwencji swoich działań został pobawiony obywatelstwa, lecz jego przyjaciele nie mieli już tyle szczęścia: Jürgen Fuchs umiera w wieku 48 lat na rzadki typ białaczki (w cieniu podejrzeń o rakotwórczym naświetlaniu²⁰),

¹⁸ W tym kontekście warto wskazać na następujące pozycje Jürgena Fuchsa: *Gedächtnisprotokolle*, Reinbek 1977; *Vernehmungsprotokolle. November, 76 bis September, 77*, Reinbek 1978; *Das Ende einer Feigheit*, Reinbek 1988; *Magdalena. MfS, Memfisblues, Stasi, Die Firma, VEB Horch & Gauck – ein Roman*, Reinbek 1998.

¹⁹ R. Jahn, *My konformiści...*, s. 158.

²⁰ Jürgen Fuchs podejrzewał, że jego choroba nie rozwinęła się przypadkowo, lecz wywołana została poprzez naświetlanie promieniami gamma podczas dziewięciomiesięcznego pobytu w areszcie Stasi. Mimo wdrożonego śledztwa i badań nie udało się potwierdzić domniemań autora, jego rodziny i wielu osób z kręgu przyjaciół, tym bardziej, że w podobnych okolicznościach umarli także inni dysydenci, m.in. Rudolf Bahro czy Gerulf Pannach. Por. K. Corino, „*Hohes Verschleierungspotential*”. *Wurden Dissidenten von der DDR radioaktiv bestrahlt?*, „*Neue Zürcher Zeitung*” 16.06.1999; J. Schreiber, *Die Geschichte eines Verdachttes*, „*Der Tagesspiegel*” 21.06.1999; T. Rietzschel, *Der Verdacht*, „*FAZ*” 27.05.1999; J. Schneider, *Eine tödliche Dosis Angst*,

z kolei Matthias Domaschk traci życie podczas aresztowania i wielogodzinnego przesłuchania przez bezpiekę: „[...] Matza znaleziono w celi martwego. Stasi powiedziała, że się powiesił. Do dziś nie zostały w stu procentach wyjaśnione okoliczności jego śmierci. Faktem jest, że do aresztu Stasi trafił zdrowy młody mężczyzna w wieku dwudziestu trzech lat, a opuścił go martwy”²¹.

Rok 1990 dał początek nie tylko odbudowie niemieckiego państwa narodowego, lecz także swoistej zmianie w kulturze pamięci. Nad Renem i Szprewą nastąpiło, jak zaznacza Zbigniew Mazur, „uwolnienie pamięci przytłoczonej systemem komunistycznym”, do głosu doszły wspomnienia z nieodległej przeszłości, „bazujące na doświadczeniu biograficznym, na wynurzeniach świadków wydarzeń”²². Jednym z nich jest Roland Jahn, który zachęcając do opowiadania o życiu w NRD, namawia jednocześnie do refleksji, często również nad współczesnością. Jego książka *My konformiści. Przeżyć w NRD* jest ważnym przyczynkiem do dyskusji nad wciąż niezamkniętym rozdziałem historii najnowszej. Ponad ćwierć wieku od upadku reżimu SED nie tylko w zjednoczonej RFN istnieje swoisty deficyt wiedzy historycznej, zaś publikacja ta w niezwykle przystępny sposób uświadamia skalę ingerencji państwa w życie prywatne, przypominając jednocześnie o aparacie terroru, niszczeniu biografii czy też łamaniu praw człowieka. Wydaje się, że nie przez przypadek wspomnienia szefa BStU stały się w Niemczech bestsellerem, znajdując uznanie szeregu odbiorców, w tym także osób, które do tej pory unikały ponownego zmierzenia się z przeszłością i rozmowy o życiu w dyktaturze.

Jahn jest jedną z tych osób, które chcą pamięci. Udowadniał to niejednokrotnie swoją postawą i pracą zawodową, także już jako zwierzchnik BStU (obecnie pełni tę funkcję drugą kadencję), kiedy to w toczonej w 2011 roku debacie nt. zatrudnionych w BStU byłych pracowników służby bezpieczeństwa jednoznacznie opowiedział się za ich zwolnieniem, walcząc zarówno o wiarygodność zarządzanej przez siebie placówki, jak i szacunek wobec prześladowanych przez wschodnioniemiecką bezpiekę ofiar²³. Udowodnił to

„Süddeutsche Zeitung” 29.05.1999; P. Wensierski, *In Kopfhöhe ausgerichtet*, „Der Spiegel” 1999, nr 20.

²¹ R. Jahn, *My konformiści...*, s. 145.

²² Z. Mazur, *Niemiecka kultura pamięci: ciągłość i zmiana*, [w:] Z. Mazur, H. Orłowski, M. Wagińska-Marzec (red.), *Kultura zjednoczonych Niemiec. Wybrane problemy*, Poznań 2013, s. 209, 211.

²³ Prowadzona od 24 kwietnia do 30 września 2011 roku debata zakończyła się nowelizacją ustawy o dokumentach służby bezpieczeństwa byłej NRD (*Gesetz über die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik*, w skrócie: StUG). Decyzją Bundestagu z dn. 30. listopada 2011 roku (§ 37a StUG)

również swoją najnowszą publikacją, pokazując, że pamięć o państwie SED i jego reżimie może, a właściwie powinna funkcjonować poza utartymi kategoriami sprawca–ofiara i obejmować aspekty nie pozwalające zredukować problemu dyktatury NRD wyłącznie do kwestii Stasi.

Zusammenfassung

2014 wurden in Deutschland die Friedliche Revolution in der DDR sowie der 25. Jahrestag des Falls der Berliner Mauer und damit die Grenzöffnung in den Westen gefeiert. Der Artikel setzt sich zum Ziel, aktuelle Vergangenheitspolitik sowie die Formen der Erinnerung an das SED-Regime anzuschneiden. Im weiteren Teil des Beitrags wird eine von ihnen detailliert präsentiert, und zwar die des amtierenden Bundesbeauftragten für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (BStU). Roland Jahn legte 2014 das Buch *Wir Angepassten. Überleben in der DDR* vor, das in Deutschland zum Bestseller geworden ist und 2016 ins Polnische übersetzt wurde. Der ehemalige Jenaer Bürgerrechtler und Journalist schildert darin seine subjektive Sicht auf die Kondition der Aufarbeitung der zweiten deutschen Diktatur und thematisiert Ungesagtes aus der Vergangenheit. Sein stark autobiografisch geprägtes Erzählen, seine Beobachtungsfunde und Erfahrungen mit der SED-Diktatur werfen ein anderes Licht auf den Umgang mit dem Erbe der DDR, das oft auf die Opfer und Täter reduziert wird und von Debatten über Stasiverstrickung und Diktaturanalyse zu leben scheint.

Bibliografia

FUCHS J., *Gedächtnisprotokolle*, Reinbek 1977.

FUCHS J., *Vernehmungsprotokolle. November ,76 bis September ,77*, Reinbek 1978.

FUCHS J., *Magdalena. MfS, Memfisblues, Stasi, Die Firma, VEB Horch & Gauck – ein Roman*, Reinbek 1998.

JAHN R., *Wir Angepassten. Überleben in der DDR*, München–Zürich 2014.

zabrania się zatrudniania byłych pracowników Stasi w Urzędzie ds. Akt Służby Bezpieczeństwa. Por. „*Es geht nicht um Abrechnung, es geht um Aufklärung*”. Roland Jahn im Interview mit dem Deutschland Archiv vom 26. Oktober 2012, www.bstu.bund.de/DE/BundesbeauftragterUndBehoerde/Bundesbeauftragter/Interviews/2012_10_26_bpb.html (dostęp: 03.11.2016).

- KOWALCZUK I.S., POLZIN A. (red.), *Fasse Dich kurz! Der grenzüberschreitende Telefonverkehr der Opposition in den 1980er Jahren und das Ministerium für Staatssicherheit*, Göttingen 2014.
- KUCZYŃSKI E., TOMCZYK M. (red.), *Niemcy, Austria, Szwajcaria. Wyzwania z przełomu XX/XXI w.*, Łódź 2012.
- MATERIALIEN der Enquete-Kommission „Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland”, 9 Bände, Baden-Baden–Frankfurt 1995.
- MATERIALIEN der Enquete-Kommission „Überwindung der Folgen der SED-Diktatur im Prozess der deutschen Einheit”, 8 Bände, Baden-Baden–Frankfurt 1999.
- MAZUR Z., ORŁOWSKA H., WAGIŃSKA-MARZEC M. (red.), *Kultura zjednoczonych Niemiec. Wybrane problemy*, Poznań 2013.
- PRASCHL G., *Roland Jahn. Ein Rebell als Behördenchef*, Berlin 2011.
- ROSS S., *Auseinandersetzung mit der totalitären Vergangenheit*, Berlin 2008.
- SABROW M., ECKERT R., FLACKE M. (red.), *Wohin treibt die DDR-Erinnerung? Dokumentation einer Debatte*, Göttingen 2007.
- WÓYCICKA Z., *Opozycja w NRD*, „Karta. Kwartalnik historyczny” 2006, nr 48.